

Gwiazdy, leluje i inne ptaszki

7 czerwca w Galerii Przy Fabryczce odbył się wernisaż wyjątkowo oryginalnej i unikatowej wystawy wycinanek pt. „Leluje, kodry, cacka - ze zbiorów Janiny i Barnarda Kielaków.” Kolekcję ok. 300 wycinanek z Puszczy Zielonej i Puszczy Białej, kilkunastu z innych regionów Mazowsza, a także przykłady wycinanek z centralnej Polski, będzie można oglądać przez całe wakacje, do 7 września.

- 2 lata temu mieliśmy okazję oglądać lalki w strojach regionalnych z kolekcji państwa Kielaków - przypomniała na wstępie dyrektor Galerii Przy Fabryczce Jolanta Boguszewska. - Bohaterowie tego wieczoru są nimi nie tylko w sensie metaforycznym. Na tę wystawę umawialiśmy się od ponad roku, a 3 tygodnie temu dowiedziałam się, że pan Bernard z powodu choroby praktycznie stracił wzrok. Mimo tego, nie odwołał terminu - dziękiowała Jolanta Boguszewska.

- Opowiadałem 2 lata temu, jak to przypadkowo powstała kolekcja lalek. Podobnie wyglądała sprawa z wycinankami. Najstarsze są z 1958-59 roku, kiedy wraz z ojcem uczestniczyłem w wycieczkach na Kurpie (Kadzidło, Tatar, Myszyńiec), z których w formie pamiętek przywoziliśmy wycinanki starego typu. Jako student w ramach praktyk jeździłem wraz z profesorem Marianem Pokropkiem do Łowicza, gdzie zafascynowałem się tamtymi barwnymi wycinankami. O tworzeniu prawdziwego zbioru wycinanek

można mówić od 1972 roku, czyli od rozpoczęcia pracy zawodowej na Kurpiach. Bliski kontakt z twórcami ludowymi umożliwił mi dobór prac poszczególnych artystów, charakterystycznych wzorów itp. Na różnych jarmarkach sztuki ludowej dokupowałem wzory, które urozmaicały kolekcję o inne regiony. Na wystawie przeważa wycinanka z Puszczy Zielonej, w drugiej kolejności jest zbiór z Mazowsza, głównie rejon podwarszawski - Kołbiel, Otwock, Świder, z którego ponoć wyszła wycinanka. Pozostałe rejony to Puszcza Biała i Zielona, Sanniki, Łowicz. By dać szerszy pogląd, że nie jest to tylko wystawa wycinanek kurpiowskiej, zaprezentowaliśmy także przykłady ze środkowej Polski - rawskie, sieradzkie, piotrkowskie, a także żydowskie. Ta kolekcja nie jest tak systematyczna jak być powinna; jednych wycinanek jest kilka, innych brakuje. Nie jest to cały zbiór, ale niektóre wycinanki są bardzo podobne do siebie, a szczególnie cennych okazów nie można narażać na zniszczenie. Jest to pierwsza wystawa naszych wycinanek i trzeba będzie jeszcze trochę popracować, żeby ją uzupełnić na przyszłość - przyznał Bernard Kielak.

Obecna na wernisażu Wiesława Bogdańska, jedna z najwybitniejszych wycinanek kurpiowskich, prezentowała tę unikatową technikę i sprzedawała własnoręcznie wykonane wzory puszczańskie.

Zwieńczeniem wystawy był koncert ludowej Kapeli Przy Fabryczce, istniejącej zaledwie od kilku miesięcy, która tego wieczoru dała swój pierwszy publiczny występ. (am)

Kilka słów o wycinankach



■ Wycinanka kurpiowska. Fot. A.M.

Wycinanka z kolorowanego papieru - barwna, delikatna a jednocześnie bardzo indywidualna ozdoba świąteczna izby chłopskiej, stała się klasycznym przykładem plastyki wiejskiej. Przyjmuje się, że początki wycinankarstwa na Mazowszu wiążą się ze sprowadzeniem do fabryki papieru w Jeziorniej k. Warszawy (1838 r.) pierwszej w kraju maszyny do wyrobu cienkiego papieru, który niedługo zaczęto tu barwić i glansować. Tereny podwarszawskie uznaje się dziś za kolebkę wycinanki ludowej, skąd trafić miała na obszary Puszczy Kurpiowskiej. Na terenach puszczańskich wykształtowało się kilka typów wycinanek. Pierwszym z nich była bez wątpienia „gwiazda” zwana również „kółkiem”. Można przyjąć, że jej przodkiem stały się małe kółeczka wycinane z opłatka (u bogatszych) lub z białego papieru (u biedniejszych) i zawieszane w znacznej ilości pod sufitem izby. Z chwilą pojawienia się kolorowego, glansowanego papieru zaczęto wycinać ażurowe kółka i umieszczać

na belkach pod powałą. Później przeniesiono je z belek na ściany izby, przez co możliwe stało się powiększenie ich średnicy. W latach 80-tych XX w. powstał typ wycinanki oparty na gwieździe, ale w jej środek wprowadzane zostały figury osób znaczących, symbole religijne (np. stacje Męki Pańskiej), symbole państwowe itp. Drugim, najbardziej chyba charakterystycznym dla północnej Kurpiowszczyzny typem wycinanki, jest „leluja”. Tworzy ją forma stylizowanego drzewa o bardziej lub mniej rozwiniętej koronie, po którego bokach sytuuje się mniejsze drzewka, krzaczki, kwiatki, postacie ludzi oraz zwierząt (zwłaszcza



■ Leluja - wycinanka w formie drzewka. Fot. A.M.

leśnych). Oba wymienione typy wycinanek, prac symetrycznych (jedno lub wieloosiowych) wykonuje się z jednobarwnego arkusza papieru. Z kolei wycinanki wielobarwne obejmują na Kurpiach innego rodzaju typy - głównie należy wymienić tu ptaki. Na pierwszym miejscu znaj-

duje się kogut (w różnych formach, barwach, występujący pojedynczo lub w parach), następnie paw z barwnym ogonem, później wielokolorowe kury i cały zestaw ptaków leśnych (dudek, gołębie itp.). „Zielka” - to jedno lub wielobarwne kompozycje nawiązujące swą formą do kwiatów doniczkowych. Wśród wycinanek figuralnych znaleźć możemy także scenki wiejskie: parę młodych jadących bryczką do ślubu, myśliwiec, jeźdźca na koniu i inne. Wycinanka kurpiowska, głównie z Puszczy Zielonej, jest odbiciem życia i tradycji Kurpi. Oprócz wymienionych wyżej typów i rodzajów wycinanek istnieją: „las”, wycinanki religijne, czy drzewka z kolorowymi kwiatkami. Nie ma tego w rawskim czy sieradzkim, gdzie królują przede wszystkim wzory geometryczne. W regionie opoczyńskim królował tzw. kwadrat opoczyński. Na Lubelszczyźnie rozwinął się ornament wieloosiowy, zazwyczaj promienisty, ośrodkowy, tworzony przez różnorodne elementy, takie jak strzałki, trójkąty, romby, półksiężycy i kółka. Piotrkowskie charakteryzują koła, gwiazdy oraz wycinanki figuralne, często w układzie pasowym, tzw. lalki.

Wśród łowickich wycinanek wyróżniamy 3 podstawowe rodzaje: kodry (wydłużone wyklejanki roślinne lub obrazkowe), tasimki (wykonywane z blyszczącego papieru, dwie identyczne wstęgi spięte u góry) i gwiazdy (formy o motywach roślinnych, zoomorficznych i antropomorficznych, naklejane na biały krążek papieru o ząbkowanych brzegach).

Źródło: B. Kielak



■ Janina i Barnard Kielak. Fot. A.M.

Wieczór poezji śpiewanej

Izba Muzealna Wodiczków zaprosiła w sobotę, 7 czerwca, miłośników poezji śpiewanej na wyjątkowy wieczór, w którym wystąpili

Joanna Mioduchowska i Mirosław Kozak. Artyści kilka miesięcy temu uczestniczyli w jednym z wieczorów muzycznych w Izbie i zauróczeni

atmosferą tworzoną tu przez wołomińską publiczność postanowili sami wystąpić.

Joanna Mioduchowska jest kompozytorką, autorką tekstów, zarówno piosenek jak i małych form literackich. Ma ciepły, klimatyczny głos, który wraz z harmonijnymi tekstami i muzyką pozwolił jej zahipnotyzować publiczność oraz niejedno jury. Umiejętności wokalne doskonaliła pod okiem pani profesor Czesławy Skrybant-Ciechomskiej z Wołomina. Jest laureatką wielu krajowych i międzynarodowych konkursów i festiwali muzycznych. Należy do grupy literackiej „Terra Poetica”. W swoich kompozycjach oprócz tekstów pisanych przez siebie, wykorzystuje także teksty innych poetów m.in.: J. Iwaszkiewicza, B. Leśmiana, A. Asnyka, czy J. Tuwima. Artystyczne losy związały Joannę Mioduchowską z Mirosławem Kozakiem, legendą polskiej gitary akustycznej i akordeonistą,

członkiem wielu składów i projektów muzycznych. Mirosław Kozak prezentuje fantastyczny warsztat gitarowy, który pozwolił mu grać z australijskim muzykiem Tommy Emmanuelem, uważanym za najlepszego gitarzystę akustycznego na świecie. Jest współzałożycielem zespołu Open Folk, grającego muzykę celtycką, który szybko uzyskał status „kultowego” ze względu na niezwykłą różnorodność prezentowanej muzyki. Współpracuje z wieloma znakomitymi postaciami polskiej i zagranicznej sceny muzycznej. Swobodnie porusza się w rozmaitych gatunkach i stylach muzycznych. Jednak najbliższa jego sercu jest gitara akustyczna.

Artyści zaprezentowali publiczności kilkanaście wzruszających utworów, z mądrymi tekstami skłaniającymi do refleksji i zadumy, wśród nich „Konwalijska”, „Nad ranem”, „Wrony”, „Bujam w obłokach”, „Łezka w oku”, „Jeszcze”, „Jadę” i inne. Zauroczona wołomińska publiczność zgotowała artystom owację na stojąco. (oprac. am)



■ Joanna Mioduchowska i Mirosław Kozak w Izbie Wodiczków. Fot. Marek Redłowski.

Wspomnienia sprzed 25 lat

Tydzień temu w całym kraju świętowano 25. rocznicę pierwszych, częściowo wolnych wyborów parlamentarnych w Polsce, których konsekwencją był upadek komunizmu. Tamte chwile postanowiono w specjalny sposób upamiętnić także w gminie Tłuszcz.

4 czerwca w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyło się spotkanie, podczas którego wspomniano czasy tych wielkich przemian. Na zaproszenie burmistrza Pawła Bednarczyka w spotkaniu udział wzięli burmistrzowie poprzednich kadencji: Kazimierz Blusiewicz, Sławomir Klocek oraz Jan Krzysztof Białek. Na sali pojawili się również: radni Rady Miejskiej, sołtysi, dyrektorzy jednostek organizacyjnych gminy Tłuszcz, przedsiębiorcy,

przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz gimnazjaliści z Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Tłuszczu. Uczestnicy spotkania wysłuchali wspomnień poprzednich władarzy gminy Tłuszcz. Opowiedzieli oni chociażby o tym, jak zmiany, które zachodziły w Polsce, wpłynęły na kształt gminy Tłuszcz. Swoimi wspomnieniami i refleksjami podzielili się również m.in. burmistrz Paweł Bednarczyk, przewodniczący Rady Miejskiej,

radni, sołtysi, dyrektor Biblioteki Publicznej w Tłuszczu i ksiądz dziekan Władysław Trojanowski. Wspominano m.in. czasy PRL-u oraz wprowadzenie stanu wojenne-

go. Konferencja okazała się cenna zwłaszcza dla młodzieży, która wysłuchała wielu ciekawych relacji z czasów poprzedzających wydarzenia z czerwca 1989 r. (ed)



Konkurs Twórczości Dwudziestolecia Międzywojennego

4 czerwca 2014 r. po raz pierwszy w Miejskim Domu Kultury w Wołominie odbywał się Powiatowy Konkurs Twórczości Artystycznej Dwudziestolecia Międzywojennego, pod honorowym patronatem starosty wołomińskiego, Piotra Uścińskiego oraz burmistrza Wołomina, Ryszarda Madziara.

Do konkursu zaproszono młodzież zainteresowaną twórczością dwudziestolecia międzywojennego, której pasją jest śpiew, taniec i aktorstwo. Przed jury zaprezentowało swoje talenty wokalne, aktorskie bądź taneczne, 27 uczestników oraz 4 zespoły ze szkół i ośrodków kultury z powiatu wołomińskiego. Zmagania młodych wokalistów i aktorów oceniało trzyosobowe jury, w składzie: Michał Fogg (prawnik Mieczysława Fogg) właściciel wydawnictwa płytowego „Fogg Record” oraz współorganizator Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogg, Wojciech Dąbrowski - dziennikarz, piosenkarz, autor wierszy i piosenek, dyrektor artystyczny Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogg oraz Piotr Stawski - aktor, reżyser i pedagog artystyczny.

Laureatami konkursu zostały: Maria Janusz z Mareckiego Ośrodka Kultury za wykonanie piosenki „Ada to nie wypada”, Patrycja Florczak z Gimnazjum Jana Pawła II w Duczkach przepięknym, wzruszającym wykonaniem piosenki „Przy kominku”, Karolina Gerej z Miejskiego Ośrodka Kultury w Żąbkach, która zaśpiewała piosenkę Zuzy Pogorzelskiej „A ja się boję sama spać”. Przyznano także dwa równorzędne wyróżnienia: Gru-

pie Teatralnej KOD z Miejskiego Ośrodka Kultury w Żąbkach za scenkę „Kartka od doktora” oraz Zespołowi Tanecznemu „Remix” działającemu przy MDK w Wołominie.

Konkurs dostarczył wielu artystycznych doznań i wzruszeń. Dziękujemy Jurorom za wyłonienie finalistów, Opiekunom za przygotowanie wykonawców do konkursu, a przede wszystkim młodzieży, która podzieliła się z nami swoimi talentami i wrażliwością artystyczną.

Laureaci wystąpili na Koncercie Finałowym, który odbył się 6 czerwca 2014 r. na deskach MDK. Na koncercie oprócz zwycięzców wystąpiła najmłodsza uczestniczka konkursu, Ada Ładno oraz Arkadiusz Myśliwiec, który z wielką ekspresją wykonał utwór Eugeniusza Bodo „Umówiłem się z nią na 9”, kończąc swój występ grą na puzonie. Duch międzywojnia towarzyszył cały czas koncertowi, poprzez fragmenty filmów i nagrań z tamtej epoki.

Wieczór zakończyło widowisko muzyczne - taneczne pt. „Wodewil warszawski” w wykonaniu Teatru Pijana Sypialnia. Spektakl to nostalgiczna podróż po przedwojennej Warszawie, w której przeszłość miesza się z teraźniejszością. Klimat ten oddały nie tylko kostiumy, ale też liczne sżlagiery z tamtego okresu. Teatrowi towarzyszyła ośmioosobowa orkiestra. Licznie zgromadzona widownia gromkimi brawami nagrodiła aktorów i orkiestrę teatru, a wcześniej występujących młodych artystów - laureatów konkursu. Spotkanie poprowadził Wojciech Dąbrowski.